

KS. KRZYSZTOF  
PAWLINA

Budzę  
nie tylko  
ze **snu**  

---

zamyślenia



Budzę  
nie tylko  
ze **Snu**

KS. KRZYSZTOF  
PAWLINA

Budzę  
nie tylko  
ze snu

---

zamyślenia



Wydawnictwo Sióstr Loretanek  
Warszawa 2024

© Copyright by Krzysztof Pawlina 2024  
© Copyright for the Polish edition  
by Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2024

Fotografia na okładce

© *iStock / Tatiana*

Opracowanie graficzne i redakcja

*Krzysztof R. Jaśkiewicz*

Łamanie

*s. Karolina Masztalerz CSL*

ISBN 978-83-8212-194-0 (książka)

ISBN 978-83-8212-195-7 (ebook)

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

ul. L. Żeligowskiego 16/20; 04-476 Warszawa

tel. 22 673 46 93; 22 673 58 39

[sklep.loretanki.pl](http://sklep.loretanki.pl); [sklep@loretanki.pl](mailto:sklep@loretanki.pl)

Druk i oprawa

Drukarnia Loretańska, Warszawa-Rembertów

## **SPIS TREŚCI**

---

### **ROZDZIAŁ 1**

#### **Piękno nie pochodzi znikąd 9**

Przebudzenie	11
Z wakacyjnego okna	13
Plaża i szpitalny korytarz	15
Sezonowy człowiek	17
Nie ma artysty	19
Wychylenie ku przyszłości	21
Wąwozy codzienności	23
Paleta duchowości	25
Ostatni wernisaż	28
Barwy duszy	31
Życie pisane niepokojem	33
Myśli nabrzmiałe istnieniem	36
Niepotrzebny lęk	38

### **ROZDZIAŁ 2**

#### **Milczenie mądrości 41**

Dorośli, ale nie dojrzały	43
Przywilej wolnego człowieka	46
Niedożywieni duchowo	49
Zamknięta perspektywa	52
Leczenie pozorami	54
Łamane uprzedzenia	55

Uśmiech wdzięczności	56
Nie mogę trafić do siebie	58
Przestroga	60
Bezzasadna złość	61
Dziwny los	63
Niedomalowane życie	64
Zorganizowane złudzenie	66
Wieża pośród wieżowców	69
Skryci za parawanem	72

### **ROZDZIAŁ 3**

#### **Świętość bez patyny 77**

Bezpieczne miejsce	79
Myślenie o śmierci boli	80
Dojrzałe jabłka	82
Moja moc	84
On sam...	86
Niewidomi	87
Samotna samotność	88
Sklejanie pamięci z okruchów	91
Takie niby nic	95
Nieobecna odpowiedzialność	97
Dekompozycja ducha	100
Potrzebujemy nowej arki	103
Złamane skrzydło	106
Oczekując na słońce	108
Oni ratują świat	110

Rama obrazu czeka 113

## **ROZDZIAŁ 4**

### **Miłość, wieczny wędrowiec 117**

Czy jesteś ze mnie dumna? 119

Zapatrzone oczy 121

Moja Madonna 122

Ocalić zdolność tworzenia 123

Milcząca miłość 126

Skaleczyć miłość 129

Oczyszczone relacje 132

Zatrzaśnięty fortepian 134

Zmienione adresy 137

## **ROZDZIAŁ 5**

### **Niezauważony świat narodzin 141**

Fasadowość życia 143

Zagubione słońce 145

Zdążyć na czas 148

Nieprzewidywalne serce 150

Delikatność piękna 152

Bliscy dalecy 154

Odchodzę... 157

Na skrzyżowaniu 159

Nie zgasisz tego światła 161

Wybrać miłość 164

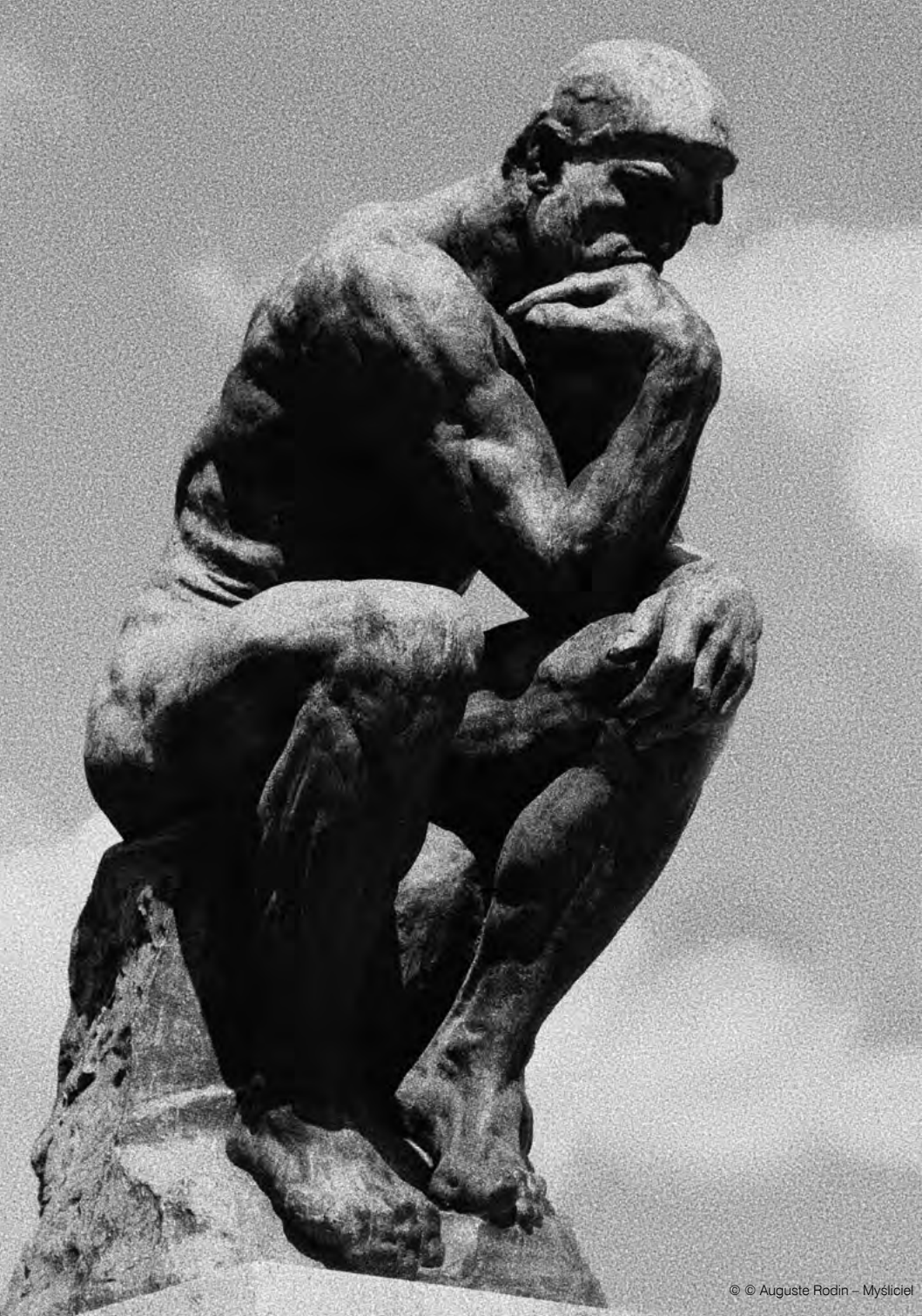




ROZDZIAŁ 1

# Piękno nie pochodzi znikąd





## **PRZEBUDZENIE**

---

Piękno, dobro, szlachetność mają w sobie coś z nieśmiertelności. Można o nich zapomnieć, można je odrzucić, ale one nie dają się uśmiercić. Zepchnięte na margines, błyszczą jakąś wewnętrzną mocą. Zakurzone, przebijają powłokę czasu i ignorancji.

Uświadomiła mi to wystawa „Przebudzeni” w Zamku Królewskim w Warszawie (18 lipca – 15 października 2023). Tematem ekspozycji była rola, jaką w sztuce wczesnego renesansu odgrywała fascynacja okrucami antycznego świata. Wielkie ożywienie artystyczne, które miało miejsce u progu XV wieku we Włoszech, charakteryzowało się odkrywaniem na nowo dziedzictwa antyku. Wśród wielu cennych zabytków sztuki antycznej moją uwagę przykuł niewielki obraz *Sprawiedliwość Trajana*. Namalował go Lippo d’Andrea. Głównym motywem tego płótna jest zobrazowanie sprawiedliwości. Oto cesarz Trajan wyrusza na kolejną wyprawę wojenną. Nagle drogę zastępuje mu pewna wdowa błagająca o sprawiedliwość. Okazało się, że jej syn został zabity przez jednego z cesarskich żołnierzy. Trajan obiecuje zająć się tą sprawą po powrocie z wojny. Ale kobieta zdobywa się na odwagę i powiada, że przecież może on z tej wojny nie wrócić. Wtedy cesarz dokonuje aktu sprawiedliwości i w zadośćuczynieniu za krzywdę oddaje wdowie swojego syna.

Tyle wieków, tyle przemian cywilizacyjnych, wojen i podłości, a poczucie sprawiedliwości wciąż nie zostało zamordowane. Odkurzone, stało się cennym artefaktem ekspozycji.

„Przebudzeni” – ten tytuł inspiruje, zaprasza do refleksji. Budzi pewność, że można zwalić z cokołów greckie rzeźby, rozbić arcydzieła rzymskiego antyku, ale nie można unicestwić ich piękna. Podobnie jest z nami. Można ukryć swoje grzechy, zakopać głęboko podłość, ale nie da się zadusić sumienia, które jest odbiciem odwiecznego Piękna. Niektóre czyny, zachowania, postawy skrywamy głęboko. Ukrywamy je przed sobą, a jeszcze mocniej przed innymi. Niby wszystko w porządku. Tylko czasami, nie wiadomo skąd, odzywa się w nas echo niesprawiedliwości i popełnionych grzechów. Coś nas w środku uwiera.

Honor, godność, uczciwość, szlachetność – gdzie one są? Może dla niektórych one się wcale już nie liczą? Gdy zaczyna brakować piękna w człowieku, szarzeje świat. Oczy zużyły się od patrzenia na takie życie. Pragną przebudzenia.

Na renesans człowieka nigdy nie jest za późno.

## Z WAKACYJNEGO OKNA

---

Wakacyjne słońce otworzyło okno zamkniętego pomieszczenia obowiązków. Wychylam się poza rytm codzienności. Widzę szerzej, dostrzegam pomijane, odczuwam zagłuszone. Fotografuję dorosłe bociany spacerujące po łąkach i te młode, którym gniazdo już za ciasne. Rozpościerają skrzydła, ale jeszcze się boją latać. Podglądam wystraszoną czaplę wychyloną z tataraku. Współczuję osowiałym żurawiom, które zmoczył poranny deszcz. Stoję w oknie natury: pole dojrzewającego zboża, rozległe łąki i ta wolność duszy, co to pozwala się uwieść wyobraźni. Nie mogę oderwać wzroku od lustra wody. Kormorany, perkozy, radość kąpiących się ptaków. To jezioro – schowane za lasem, jakby zapomniane – milczy i skłania do milczenia. Inne obfitują w żagłówki z napiętymi płótnami i głośno mknące motorówki. Spieszą się. Zapomniały, że są na wakacjach.

Wśród sosnowych drzew puszczy piskiej znalazłem leśniczówkę Ildefonsa Gałczyńskiego. Poezja pisana w zachwycie nad otaczającym jeziorem i ciszą lasu. Spaceruję aleją poety i szukam zagubionych wierszy. Nie ma. Słyszę tylko: „Wiersze są w tobie! Spróbuj je uwolnić! Idź swoją ścieżką!”.

Otwieram okno duszy. Uniesiona hostia na horyzoncie ducha. Na jej widok twarz pogodnieje, a w środku czuję promieniotękanie tego białego krążka. Na wakacjach nawet Bóg rozmawia

ze mną wakacyjnie. Wychylony poza biurko i książki delectuję się pięknem. Zachowuję je na potem, aby później nim żyć w zamkniętej rzeczywistości obowiązków.

## **PLAŻA I SZPITALNY KORYTARZ**

---

„Pozostałe rozdziały dostępne w pełnej wersji e-booka.”